

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielnie Nra Czas, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for different regions: Austria, Prussia, etc.

Przemysł i handel w Austrii, w Prusach, w Niemczech, w Anglii, w Belgii, w Szwajcarii, w Turcji...

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowskiego...

W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS”

od dnia 1go Października 1884 r.

przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

Table with subscription rates for Austria: 24 zlr. na cały rok, 8 zlr. na kwartał, 2 zlr. 50 c. na 1 miesiąc.

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

Table with subscription rates for Germany: 28 marek na pół roku, 14 marek na kwartał, 6 marek na 1 miesiąc.

Upraszają się o wczesne zamawianie i wyraźne wpisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „CZASU” zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 października.

Wspólne delegacje mają być zwołane na 27 b. m. w Pieszczycy. Sesja nie potrwa dłużej, jak trzy tygodnie, gdyż budżet na r. 1884 w głównych swoich pozycjach mało się różni od budżetu na r. 1884, a przedłożenia względem reformy władz konsularnych i przywrócenia Josephinum, jeżeli wogóle takowe wniezione zostaną, nie dadzą powodu do dłuższych dyskusyj.

Sesja sejmowa w Graeu zamknął marszałek hr. Wutubrand w sobotę po przyjęciu ustawy, dotyczącej uzupełnienia regulacji rzeki San.

Izba niższa sejm węgierskiego na sobotnim swem posiedzeniu przystąpiła do wyboru prezydium. Dwie wielkie partie opozycyjne zażądały od stronnictwa liberalnego, aby w prezydium miały swoich przedstawicieli. Większość jednak nie zgodziła się na to, i wskutek tego każda partya nominowała swoich własnych kandydatów do prezydium, tak, że wybrani otrzymali tylko głosy stronnictwa, do którego należał. Prezesem Izby został wybrany Tomasz Pechy 202 głosami; pierwszym wiceprezesem Paweł Szontag 186 głosami, a drugim wiceprezesem hr. Bela Banffy 156 głosami. Kwestorem Izby obrano Władysława Kowacza, a sekretarzami Hoitsgo, Nagyego, Rakowskiego, Tibada, Berzewiczego i Zsibinskiego. Po ukończeniu wyborów, zajął Pechy w węgierskim stroju galowym krzesło prezydenckie i został powitany hucznymi okrzykami: eljen! Pechy w gorących słowach podziękował za zaufanie. W dniu dzisiejszym odbędzie się znowu posiedzenie Izby, na którym nastąpi wylosowanie sekcji i wybór różnych komisji fachowych.

Pierwszym zadaniem Izby będzie uchwalenie adresu do Korony. Obie Izby sejm węgierskiego tym razem wystąpią aż z pięciu projektami adresów, a między temi jeden wyjdzie z komisji Izby magnatów, drugi od partji liberalnej, trzeci od zjednoczonej opozycji, czwarty od stronnictwa niezawisłych, a piąty od antisemitów. Naplo sądzi, że opracowaniem adresu Izby magnatów zajmie się hr. Antoni Szecheny, projekt adresu partji liberalnej ułoży Max Falk, zjednoczonej opozycji hr. Apponyi i Dr Szilagyi, partji niezawisłych hr. i Moesary, a antisemitów Istoczy. Adresowi Izby magnatów doda szczególniejszego uroku tym razem ta okoliczność, iż jest to ostatni adres starej Izby magnatów i że członkowie umierającej Izby zawołają w nim do Korony: morituri te salutant. Ukonstytuowanie sejmu zagrzebskiego nastąpiło w sobotę. Po odczytaniu listy sprawdzonych wyborców, przystąpiono do wyboru prezydium. Prezesem został wybrany Mirko Hrvat, pierwszym wiceprezesem Vaso Gyurgyewicz, drugim wiceprezesem Dr Spevec.

Dzień 15go b. m. jest terminem, do którego władze tureckie zobowiązały się dać stanowcze gwarancje, że w robotach mających na celu połączenie kolei żelaznych tureckich z serbskimi i bośniackimi, postanowione przez konferencje 4 kwietnia, żadna przerwa i żadne opóźnienie nie zdarzy się. Ponieważ sprawa ta dotąd na porządek dzienny rady ministrów w Konstantynopolu postawiona nie została, nota poselstwa austriackiego przypominała Porcie tę sprawę w sposób bardzo energiczny. Wiadomość tę podaje Pol. Cor.

Komisyja likwidacyjna w Egipcie wytoczyła Nubarowi baszy proces o zwrot sumy zabranych z przekazanych jej dochodów. Termin do rozpoznania tej sprawy wyznaczył sąd „mieszany”, przed którym sprawa wytoczona została, na dzień 20 b. m.

Cierpliwosć mocarstw w sprawie egipskiej tłumaczy następującymi względami:

W reskrypcji Nubara baszy nakazano dochody przekazane komisji likwidacyjnej składać do skarbu tylko do d. 25go b. m. Spodziewają się więc mocarstwa, że po upływie tego terminu, dalsze składanie tych sum do skarbu nakazanem nie zostanie a pobrane już kwoty zwrócone zostaną skutkiem oczekiwanego wyroku sądu mieszanego.

Gładstone zawiadomił też mocarstwa, że misya Northbrooka skończy się w tym miesiącu, po czym wróci do Londynu; spodziewają się więc mocarstwa, że po jego powrocie Anglia poczyni nowe propozycje mocarstwom.

Zresztą świeżo zwycięstwa Gordona, ukoronowane zajęciem Berberu, zdają się Anglii ułatwiać zadanie oswobodzenia skarbu egipskiego do zbyt wielkich wydatków na armię okupacyjną; obiegają też już pogłoski o zamiarze Gladstone wycofania wojsk angielskich z Egiptu.

Mimo urzędowego zaprzeczenia, nie przestają się powtarzać wieści o powrocie generała Wolsleya i zastąpienia go przez Stephonsona. Urzuwają, że między Wolsleyem a Gladstonem, zaszyły ważne różnice zdań. Wolsley uważa obecną chwilę za najstosowniejszą, aby kilku energicznymi cio sami zaimponować Sudanowi, i przynieść go do zupełnego uspokojenia się i zaniechania napadów na zalogi egipskie, Gladstone zaś ma być zdania, że się bez wyprawy z nad Nilu po zwycięstwach Gordona obejdzia. Czyby zupełne uspokojenie Sudanu miało krzyżować plany Gladstone, odejmując mu pozór potrzeby utrzymywania silnej zalogi angielskiej w Egipcie i na wybrzeżach morza Czerwonego?

Długo oczekiwana we Francji wiadomość o rozpoczęciu akcji Coarbeta nadeszła nareszcie. Rozpoczęcia studjii nieprędko mu się nadarzyła. — W ósmym roku życia znalazł się w Akademii wiedeńskiej, ale podobno profesorowie tutejsi nie wróżyli mu świetnej przyszłości; u kolegów ucho dźiż za marzyciela i dziwaka. Powrócił niedługo do Salzburga i pracował u malarza Schiffmana. — Profesor rysunku w szkole realnej Mauburger potrafił wyrobić dla Makarta stypendjum do Monachium. Zawiół go tam Schiffman i przedstawił Pilototemu, który dostrzegł w młodym uczniu niemało talentu, skoro we dwa lata widziemy go w pracowni tego znakomitego niemieckiego malarza historycznego. Z pracowni Pilototego wyszedł pierwszy obraz Makarta historyczny: Uczony francuski Lavoisier w więzieniu. Już wtedy dostrzeżono w artyście wysokie poczucie kolorytu, który stanowi główną charakterystykę wiedeńskiego malarza. W roku 1862 i następnym przypadają podróże Makarta do Londynu, Paryża i Włoch i z tego czasu pochodzą mujejsze obrazy jego: Falsztaf w koszu, Rycerz i dziewczyna, Ledo i pejzaż z rzymskimi ruinami.

Ale wszystko to nie podniosło tak imienia Makarta jak jego trzy, w związku z sobą będące obrazy (1868) nowożytnych Amorów. Tątaż Makart rzeczywiście okazał się mistrzem w urzędzeniu efektownym, w bogactwie motywów i endownym układzie barw.

Wywołało to w onym czasie walkę między krytykami niemieckimi; jedni wolali, że to nowy geniusz, gdy drudzy mieli Makarta za fantastę. Następnym obrazem Siedm grzechów głównych czyli Morrow powiatrze wo Florencji przechylil krytykę na korzyść artysty — poczęto go uwielbiać, a ciągnął do Wiednia. Jakoż nasz mistrz znalazł się tu przyjętym w r. 1869 bardzo dobrze; wybudowano mu pracownię na koszt państwa, którą Makart urządził sobie z przepychem ogromnym, nieznanym pomiędzy wiedeńskimi malarzami. Cały świat artystyczny wiedeński ciągnął do pracowni nowego mistrza. Tu powstały naprzód te dwa płótna tak zwane „Abundancja”, a raczej Dary morza i dary ziemi, któreśmy nie tak dawno w Kole literackim tu w Krakowie oglądali; wiele mniejszych obrazków i portretów przyjmowanych na wystawach publicznych z entuzjazmem przez Wiedeńczyków. Epokę dla czynności artystycznej Makarta stanowi wybudowanie sobie innej wielkiej pracowni, w której powstało obrzy-

cięcie on ostrzeliwaniu Kelngu. Do chwili, kiedy wiadomość o tem wysłano, Chińczycy stawali silny opór. Zabito jednego oficera i raniono 10 szeregowców.

Jednocześnie rozpoczęły się zaczepne kroki w Tonkinie. Tu Chińczycy napadli na wysunęto naprzód kanonierki, generał Negrier posuwał się spiesznie naprzód z pomocą zagrożonemu oddziałowi. Zdaje się więc, że Nordd. Allg. Zig była dobrze poinformowana, kiedy wątpiwości swe co do pokojowego uosposobienia Chin wyrażała.

Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów w Paryżu przedłożył jen. Camponen swój plan zorganizowania osobnej armii kolonialnej. Siły wojskowe algierskie mają być znacznie pomnożone i przyłączoną do nich część piechoty marynarskiej. — Wszelka wojskowa pomoc, jakaby się okazać miała potrzebna, ma być tańszą i nie uszczuplać w niczem armii kontynentalnej. Podwyższenie sumy, o jaką budżet wojskowy tymczasowo będzie musiał być podniesiony, wynosić ma 10 milionów. Mówimy „tymczasowo”, bo minister wojny poczytuje w ten sposób zwiększone siły algierskie dopiero za kadry przyszłej armii kolonialnej. Cała ta armia, łącznie z przydzieloną do niej oddziałami marynarskimi, ma zostać pod zarządem ministerstwa wojny.

W dalszym toku swych narad zastanawiała się Rada ministrów nad stosunkami robotniczymi w Lyonie. Potrzebę czynnej interwencji rządowej w zatrudnieniu robotników uznano, i ma się to odbyć drogą subwencji danej miastu. Fundusze na ten cel przeznaczone, miały być w myśl uchwaly Izby wzięte ze sprzedaży starych obwarowań Lyonu i gruntu pod nie użytego. Izba poleciła sprzedać to wszystko za 10 milionów, i część tej sumy przekazać miastu na uchylenie groźnych skutków bezrobocia. Pokazało się jednak, że nikt za pominięciem przedmiot nie chce dać więcej, jak 7 milionów. Ponieważ żadnej nieruchomości własności, której wartość przeosi milion, nie wolno sprzedać rządowi bez zezwolenia Izby, postanowiono część starych fortyfikacji sprzedać tymczasowo za 1 milion, i ten miastu na cele zatrudnienia bezroboczej ludności przekazać. Środek ten okazał się nagłym wobec groźnych rozruchów robotników lyońskich.

Pol. Cor. podaje dziś następujące odezwanie się rządowego organu bułgarskiego Timowa Konstantynopola o zjeździe Skierniewickim: „Rosya zezwoliła na to, aby obecnemu status quo na półwyspie bałkańskim nie stawić żadnych opór, co znaczy, aby Austro-Węgrom w akcji ekonomicznej i w rozszerzeniu wpływu politycznego w zachodniej części tego półwyspu nieprzeszkadzać.”

Organ konserwatywny Oczesztowo wypowiedział zaś zdanie, że przez zjazd monarchów wykluczona została ewentualność mieszania się obcych w wewnętrzne sprawy bułgarskie, przez co krajowy otworzona została droga do poświęcenia wszystkich sił rozwojowi wewnętrznych stosunków krajowych.

Korrespondencya z Belgradu zamieszczona w Pol. Cor. zaprzecza wieściom, jakoby serbska gmina Trnawacza dopuściła się napadu na grunty bułgarskie i spustoszyła pola kukurydzane. „Pola te, na których kukurudza dotąd niedojrzała, stoją niekniecie i stanowią faktyczną protestacyę przeciw oszczerstwom rzucanym z Zoffi.” Ludność serbska a w szczególności trnawacka lubi spokój i pojmując to dobrze, że sąsiadom bułgarskim nie wypadła dziś dawać powodu do zażaleń. Zachowuje się

więc stosownie do tych zasad, chociaż ze strony bułgarskiej zachodzą nieraz czyny, zdradzające wyraźny zamiar prowokowania nadgranicznej ludności serbskiej.

Sejm.

Posiedzenia sejmowe.

(Druga sesja V kadencji sejmowej).

(Posiedzenie X te d. 4 października 1884).

Początek posiedzenia o godzinie 11ej minut 45. Urlopy otrzymali p. Maks na 4 dni, p. Roman Potocki na 14 dni, p. Augustynowicz na 14 dni i p. Jan Tarnowski na 7 dni, po czym sekretarz Jędrzejowicz odczytuje spis petycji, między innymi:

Gmina Zaleszczyki i inne p. p. Chameca w sprawie utworzenia drugiego sądu obwodowego na okręgu Tarnopolski z siedzibą w Zaleszczykach.

Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Majera w sprawie zakładania i utrzymywania burs dla synów nauczycieli w miastach, gdzie są szkoły średnie.

Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami p. p. Merunowicza o zapomogę.

Kilka gmin p. p. Skalkowskiego o regulacyę Dniestru.

Mieszkańcy powiatu sądowego Łąka p. p. S. Tarnowskiego (młodszego) o utworzenie przystanku kolejowego w Dorozowie.

Borszczów Wydział pow. p. p. Borkowskiego w sprawie pigietowania bydła.

Gmina Bohorodczany p. p. Goreckiego o zniesienie myta kopytkowego w Stanisławowie.

Grono nauczycieli i nauczycielek w Wieliczce p. p. Romanowicza o podwyższenie płacy.

Bursa Przemyska p. p. A. Sapięgo o subwencyę.

Wydział krajowy z petycją dyktarynsza K. Dankusy o veniam aetatis.

Przełożęństwo izraelskiego zboru we Lwowie p. p. Goldmana w sprawie specjalnego kursu dla nauczycieli religii izraelskiej i języka hebrajskiego we Lwowie.

Petycje te poodczytano bez dyskusji do odnosnych komisji.

Następnie Marszałek przypomniał, iż dzisiaj jest dzień imienin N. Pana, i że spełni zatem tylko życzenie Izby, jeżeli wyszle telegram z wyrazem holdu, co Izba przyjmując, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Monarchii.

Z porządku dziennego uzasadnia p. Polanowski wniosek swój w sprawie zbierania dat statystycznych o stanie gorzeli. Mowca podnosi zasługi Grocholskiego i Czajkowskiego, jakie położyli w chęci wyjednania pomyślnego dla kraju załatwienia tej sprawy w Wiedniu, ubolewa jednak, iż niestety, ani usiłowania delegacji, ani wyrażne życzenie Sejmu nie odniosły pożądanego skutku, i ponieśliśmy dotkliwy porażkę. Szukając przyczyn tego, sądzi mowca, że leżą one w nas samych. Nie umiemy bowiem pracować umiejętnie, i nie studujemy spraw wyczerpująco. Zaznacza dalej, że straty, jakie pociągają za sobą nowa ustawa gorzeliarska dotkną nie tylko większych właścicieli ziemskich, ale i włościan, przez znaczne obniżenie się ceny kartofli i jęczmienia i zmniejszenie skali uprawy tych produktów, a w końcu przez

de naśladowictwo po za wzorami przebijają się w nim oddech demi-monde dzisiejszego.

Makart jest malarzem znakomitym ale powierzchownym, a ta powierzchowność zrobiła powrót do epoki barokka. Cała praca XIX stulecia dążąca do odredzenia malarstwa, a której owoce tyle świata przyniosły i przyniosą pociechy — powrót do szkolenia po staremu w głębi duszy natłębnił — geniusz Makarta. Z pracy, jaką wiek nasz przedsięwziął dla odrodzenia malarstwa, z owej części dla klasycznej starożytności, z odrodzenia się uczuć religijnych, z romantyzmu wyrabiającego podstawę twórczości w miłości ojczyzny i jej przeszłości — nie Makart nie skorzystał — zwracając sztukę w epokę barokka, pracując bez natłębniej głębi, bez odrodzenia się w duchu i prawdzie. — Powiedziałby, że przedłożył epokę Luca Giordano i tylko świeżością barw ratuje starą beznamiętność.

Powiadają, że miał technię niezrównaną, a jednak malując nagie kobiety, zwracał się z francuskim Lefebrem? w scenach wziętych z klasycznej mitologii, da się porównać z Bandyrem i jego malowaniami w operze paryskiej. Jako malarz historyczny, nie wytrzyma porównania z głównymi przedstawicielami tego kierunku. I nie może być inaczej; malarz, który stawia nagie kobiety w obrazie wjazdu Karola V na głównym planie, nie rozumie, co jest historia; a jednak mamy przekonanie, że Makart z talentem swoim, gdyby się był znalazł w epoce odrodzenia, gdyby otoczenie jego było poważniejszem, więcej wymagającym, a szlachetniejszym i mniej powierzchownych pragnień, urósłby na pierwszorzędny mistrza. Ale brakło mu gruntu wewnętrznego w duszy, a i dlatego poklaski zepsuły go; pozostał więc artystą pracującym dla wrażeń zmysłowych i szukającym łatwego efektu w scenach, któremi się dusza jego o tyle przejmowała, o ile chodziło o zewnętrzność. Można by nieraz twierdzić, że po ukończeniu wspaniałej kreacji, malarz szukał dopiero dla niej odpowiedniego tytułu. Był Makart malarzem wdziecznym dla dzisiejszego społeczeństwa, ale czy wielkość jego nieco nie przyciła się ze spełnieniem barw świętych jego obrazów — przysłużyć pokaze.

W. Z.

HANS MAKART.

Telegraf rozniósł po świecie szybko wiadomość o śmierci pełnego slawy malarza wiedeńskiego — Hansa Makarta. Zgasł on w dniu 3 b. m. i roku w 44 roku życia. Stolica Austrii w nieklamany pozostała żałującym; był on jej ulubionym i ukochanym dziećciem, twórcą jego wizała się z życiem dzieje Wiednia. Z upragnieniem oczekiwano niasto zjawienia się każdego nowego dzieła ulubionego mistrza, rozprowadano cuda o jego pracowni, przebachano łatwo jego dziwactwo.

Imię Makarta było wciąż na ustach Wiedeńczyków, zajmowano się szczegółami jego domowego życia, w końcu jego choroby; holdy, jakie Makartowi składał lud wiedeński z okoliczności pochodu kostiumowego, który na jubileusz cesarski urządził, znalazło się chyba mogły w epoce odrodzenia wloskiego. Stolica Austrii, sądzi, że długo oczekiwać musi na zjawienie się nowego artysty, umniejszającego się tak dostroić do horyzontu ruchliwej jego ludności. Makarta długo Wiedniowi braknie.

Dla świata poza Wiedniem smutek po artyście zaledwie co zmarły młodszy — mamy tyle wielkich przedstawicieli malarstwa, że pociechy nie braknie. Wolno też powiedzieć, że świat poza Wiedniem widział w artyście talenta wielkiego, ale nie wielki go jako torującego drogi nowo. Sąd innych jak Wiedeń ognił sztuki, nie był Makartowi przychylny. To, co w artyście było prawdą w myśli i formie, zaznaczy w przyszłości historia sztuki i nagrodę przyni. Zostawmy to następnym pokoleniom.

Szczegółowy żywota Makarta wypowiedział zapewne ci, co go bliżej znali, i dadzą poznać tę duszę wrażliwą na zewnętrzne piękno przyrody, szukającą natłębniej w dziełach wielkich mistrzów przeszłości; my ograniczymy się do zaznaczenia głównych dat odnoszących się do jego twórczości.

Hans Makart rodził się w Salzburgu 1840 roku, za młodu miał waloczyć z trudnościami ze względu na położenie swe materyalne i sposobność do roz-

strzyckich malarzy. Dodajemy do tego że Makart malował wiele portretów arystokracji austriackiej i niejednokrotnie występował jako zarządzający dekoracyę w czasie uroczystości publicznych. Jeżeli z treści, jaką oberał sobie Makart do obrazów, z trudnością nam było rozpoznać to jego duszy i odgadnąć idee głębsze, które kierowały jego artystyczną twórczością, owe to, które zawsze stanowi o wartości artysty — to przyznać musimy, że on pierwszy wystąpił w stolicy austriackiej z treścią żywą, bawiącą a nie kłopotającą widza, któremu najmniej chodzi o wrażenie głębsze, więcej o zabawę oczów. I niemożno być malarza więcej stworzonego dla stoleczej publiczności różnoplemiennej, lekkiej, lubiącej zabawę i wdzięku kobiet. Ani Fűrlich ze swymi wzniosłymi religijnymi pomysłami, ani Wörzinger swoim historycznym obrazem niemożno zabawić Wiedeńczyka. Zjawienie się Makarta obrazów obndło społeczeństwo wiedeńskie w kierunku artystycznym. Tę zażycie przypisać mu się należy. A był on stworzonym do tego z tą techniką świetną, błyszczącą, posługującą się aparatem bogatym a niesłychanym gustem w urzędzeniu barw i linii obrazu.

Technika Makarta jest tego rodzaju, że porwał musi w pierwszej chwili przepychem barw i zręcznym układem światłocienia; dla społeczeństwa nie lubiącego się zastanawiać, bawi łatwo i bez trudu. Niemożna nigdy odmówić artyście, iżby do gustu publiczności nie umiał się stosować, skąd jego wielka sława w stolicy, która po raz pierwszy spotkała się w obrazach Makarta z pięknociami swemi nagmi.

W kolach poważnie zapatrujących się na warunki artystyczne, Makart uważany był za malarza wielkiego talentu, ale którego na seryo traktować nie można. Podziwiano jego technię, ale wiedziانو zarazem, że o ile ona jest łatwą i genialną, nie wystarcza do wypowiedzenia głębszych pomysłów i oddania charakterów. Twierdzono słusznie, że postacie jego obrazów trzymają się pewnego typu ogólnikowego, który prawdą nie jest — szkoła realistów widziwała w Makarcie zastarzałego rutynistę, nie umiejącego dostrzedz prawdy natury i posługującego się zużytymi efektami. Jakoż nieuległa wątpliwości, że cała tak udana technika Makarta posługuje się aparatem dobrze znanym zarówno mistrzów szkoły Weneckiej jak Rubensowskiej. — Tylko jak ka-

nie płótno, tyle hałas w czasie powszechnej wystawy wiedeńskiej robiące, tak zwany obraz Kartarzyni Cornaro, przyjmującej holdy Wenecji. Rzeczywiście Makart stworzył dzieło niesłychanie kolorystyczne, przypominające weneckich malarzy, a szczególnie Pawła z Werony w rozkładzie barw, a powiedzmy nawet w pewnej świeżości pomysłu i szlachetności ogólnego rysunku. Kto wie, czy to nie jedna z najpoważniejszych prac mistrza. W latach 1875 i 1876 bawił dla poratowania zdrowia w Egipcie razem z Lenbachem i Leopoldem Mullerem i ztąd powstał obraz: Spacer na Nilu. W roku 1878 wystawił w Paryżu swój obraz: Wjazd Karola V do Amwerpii z mnóstwem postaci nagiach kobiecych, któremi skandalizował Wiedeń z powodu użytych do malowania głów tych postaci wzorów arystokratycznych dam; dalej zjawil się cały cykl obrazów wysmykłych znanych pod nazwą Pięć zmysłów. Ostatnimi obrazami były: Polowanie Dyany, portrety Sary Bernard i hrabiny Duchatel, szkice do pulapów w Muzeum sztuki i niedokończone Cztery pory roku...

Makart był członkiem honorowym Akademii Berlińskiej, Monachyjskiej i Wiedeńskiej, w ostatniej prowadził jedną ze sal kompozycyjnych, będąc profesorem. Künstlerhaus wiedeński miał go zwykle swoim przewodniczącym. Cesarz ozdobił go orderem żelaznej korony trzeciej klasy. Przed dwoma laty ożenił się powtórnie z primadonną wiedeńskiego baletu Bertą Lindą.

Łtliwość z jaką Makart wykonywał swoje obrazy, bogata fantazyja w układzie, która się posługiwał, i niezrównana pracowitość dawały mu w krótkim zaiste przebiegu swej artystycznej czynności namalować tyle dzieł.

Karyera jego artystyczna rozpoczęła się z przyjazdem do Wiednia w roku 1869, w niespełna więc 15 lat powstało to wszystko co stanowi „dzieło malarza.” A dzieło to obejmuje kilka olbrzymich obrazów seryo historycznych, wielką liczbę utworów lżejszych wziętych ze świata dramatycznego (Szekspir), liczne znacznych rozmiarów płótna, wkraczające treścią w świat mitologii klasycznej lub w sfery symboliczne, w których artysta swobodnie posługuje się własną fantazyją i wyrażnie w nich się lubuje. Postacie nagiach kobiet w otoczeniu bogactw przyrody i sztuki, oto co najciekawszej wypełnia kompozycje Makartowskie, co nadaje im pewną cechę wobec prac innych au-

Badaniem. Następnie przemawia p. Romanowicz.

Mowca zauważa na wstępie, że w sprawie szkolnictwa krajowego w Sejmie, scierały się prądy w trzech kierunkach, mianowicie, czy szkoła odpowiada celowi i zadaniu; w kwestyi zarządu szkolnymi fundusami okręgowymi i wreszcie o budżet szkolny krajowy. Dalej przypomina, jakie to w roku 1880 podniesiono zarzuty przeciw szkolom, tak, iż się mogło zdawać, jakoby wszystko, co działo się w tym kierunku, było pracą zmarnowaną, a groź wydana, wyrzuceniem za okno. Wówczas też na wniosek ś. p. Szujskiego, powstała myśl reformy, lecz niestety pomimo sumiennej pracy zwołanej ad hoc komisji, która przedstawiała projekt reformy, sprawa ta postawiona już w roku 1882 na porządku dziennym, nie przyszła pod obrady — dla braku czasu — i do dziś dnia nie pod tym względem nie zrobiono. Zaczęliśmy, jak zwykle, z wielkim aparatem, a skończyliśmy na niczym. Postępowanie takie uwłacza powadze sejmowi i dlatego myśl zdrową reformy powinniśmy podjąć i przeprowadzić, a gdy wniosek p. Dziedzińskiego o przyjęciu pod obrady, będzie miał sposobność wypowiedzenia w tej mierze swego zdania.

Co do zarządu szkolnymi funduszami okręgowymi, sądzi, że ład da jej wprowadzić jedynie przez wzmocnienie autonomii Rady szkolnej krajowej.

Niesłusznie też występujemy z zarzutami przeciw tej władzy, skoro dla jej połowicznego tylko antonomicznego położenia, na zarzuty te powinno odpowiadać właściwie c. k. Namiestnictwo i Starostwa.

W sprawie budżetu szkolnego, weszło w zwyczaj okrawiać takowy w wszelki możliwy sposób. Sądzi mowca, że nie potrzebuje dowodzić, o ile oszczędności takie są szkodliwe dla szkolnictwa. Przytacza tylko, jak zeszłego roku oddalono wskutek tego naraz kilkaset nauczycieli, rzucając ich na pastwę nędzy, jak wszędzie okazuje się brak książek, bibliotek i t. d.

Nie wątpli, że wszystkim leży na sercu dobro szkolnictwa, lecz idźmy się, która sądzi, że tania szkoła może być dobrą! Idźmy w tym kierunku wbrew życzeniom kraj, a zakładając byle jakie szkoły filialne, mijamy się z opinią komisji szkolnej.

Poprzedni mowca wykazał, że Czechy ponoszą na szkoły połowę ogólnych kosztów — gdybyśmy wglądali w inne kraje, znaleźlibyśmy tam to samo; u nas zaś, przy racjonalnym rozwoju, szkoła pod względem wyposażenia odpowiada zupełnie naszej ekonomicznej nędzy. Czyż można więc obciążać ustawicznie budżet szkolny, nie chcąc obciążać ekonomicznej, sprowadzić nędzę moralną?

Mowca zapowiada w końcu, że przy szczegółowej rozprawie wniesie podwyższenie niektórych przez komisję okrojonych rubryk, i wyraża nadzieję, iż zwróci się z tym prądem zbyt pochopnych oszczędności i zejdziemy na drogę racjonalnej reformy.

P. X. Sieczyński radby widzieć jak najwięcej szkół i uznaje w zupełności czynność Rady szkolnej pod tym względem. Wyraża tylko obawę, czy zakładanie nowych szkół pójdzie równie gładko i dalej wobec faktu, że najwięcej gminy weale sobie tego nie życzą.

Jako tego przyczynę, podaje mowca, że szkoły buduje się za drogie, i że wskutek nieładu, jaki panuje w radach okręgowych i inspektoratych, gminy narażane bywają na tysiączne nieprzyjemności i koszty.

Po przytoczeniu kilku przykładów, sądzi, że nieporządku te należy usunąć, gdyż podkopują szkołę, a szkoła jest dlań „świątynią“.

Z tej też przyczyn, chociaż jest postępek przez biednych chłopów obrany i właściwie powinien być każda oszczędność popierać, to przeciw sądzi, że postąpi sumiennie, jeżeli będzie głosował za wnioskiem komisji i będzie przeciwnym dalszemu obciążaniu budżetu szkolnego.

P. Marszałek zamyka posiedzenie dla spóźnionej pory, o godzinie 3ej m. 30 po odczytaniu przez sekretarza Jędrzejewicza interpelacji Skarszewskiego, w jakim terminie Rząd myśli przeprowadzić ostateczne wyrównanie podatku gruntowego na podstawie nowego wymiaru katastralnego, i X. Sieczyńskiego o nadwyżkach zamierzonych przy rozruchach, jakie miały miejsce w Kopyczyńcach i Tarnopolu — i wniosków, których treść podamy.

Następne posiedzenie w poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 11-ej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Pierwsze czytanie wniosku p. Reya w sprawie doraźnego wsparcia dla pogorzalców w Tarnobrzegu.
- 2) Pierwsze czytanie wniosku p. Chranawskiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej w myśl § 23 państwowego ustawy z dnia 30 czerwca 1884 r. o odprowadzaniu wód górskich.
- 3) Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w sprawie objęcia w zarząd państwa kolei północnej ciesz. Ferdynanda.
- 4) Pierwsze czytanie wniosku p. Wasilewskiego w sprawie wydania nowej ustawy służbowej.
- 5) Pierwsze czytanie wniosku p. Skarszewskiego w sprawie przydzielenia gminy Jasienna do sądeckiego inspektoratu szkolnego.
- 6) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie gwarancyi kraj, za zobowiązania, wypływające z tej emisji obligacyi komunalnych Banku krajowego do wysokości złr. 5,000,000. — Sprawozdawca poseł Wereszewski.
- 7) Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1885. — Sprawozdawca poseł Madeyski.
- 8) Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinajczego, za rok 1882. Sprawozdawca poseł Skalkowski.
- 9) Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu Sejmowego. — Sprawozdawca poseł Komar.
- 10) Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przedmiocie ulg w podatku gruntowym, z powodu klęsk zarządczych tegoroczna powódź. — Sprawozdawca poseł A. Sapieha.
- 11) Sprawozdania o petycjach, budżet obciążających:
  - a) Izraela Zimmermana, dzierżawcy myta krajowego w Podwołoczyskach, o wynagrodzenie strat i zwolnienie z kontraktu. — Sprawozdawca poseł Plawicki.
  - b) Błażeja Marcza, pisarza w szpitalu lwowskim, o przyznanie emerytury. — Sprawozdawca poseł Golejewski.

12. Sprawozdania o petycjach, budżetu nieobciążających.

## KORESPONDENCA „UZASU“

Lwów 5 października.

(§§) Na przyszły tydzień zapowiada się w Sejmie sezon gorączkowy, t. j. ów końcowy okres sesji, w którym jedna sprawa stara się przepędzić drugą, a jedna wydaje się ważniejszą od drugiej. Ta gonitwa trwa zazwyczaj dotąd, dopóki budżet nie stanie w drodze wszystkim sprawom i nie zareklamuje dla siebie miejsca na porządku dziennym. W rzędzie spraw sejmowych budżet jest matadora, więc gdy on zażąda miejsca na porządku dziennym, wszystko inne ustąpić mu musi. W przyszłym tygodniu budżet jeszcze nie wyjdzie z komisji w komplecie, więc sprawy już teraz wchodzące na porządek dzienny, mają wszelką szansę załatwienia. W ostatnim tygodniu sesji obok budżetu, tylko przedłożenia stojące w związku z akcją powodziową, utrzymać się zdołają na pewne na porządku dziennym. To też komisje wszystkie spieszą, ile tylko można. Komisja konkursyjna już wydała projekt noweli, uchylającej najdotkliwsze uciążliwości z obecnie obowiązującej ustawy. Komisja kolejowa dziś ma się ostatecznie uporać ze swoim zadaniem, a komisja drogowa zasiada właśnie do obrad nad elaboratem podkomitetu swojego. Elaborat ten oparty na projekcie Wydziału krajowego z r. 1878, zmienia dwanaście paragrafów obowiązującej ustawy drogowej, oczywiście w pierwszym rzędzie postanowienia o prestacjach. Jakkolwiekby wypadnie sąd fachowy o tym elaboracie, jedna wielka, od razu uwagę czytelnika chwytająca zaleta jego, znaleźć musi wszędzie uznanie. Tę zaletę stanowi uchylenie z obowiązującej ustawy drogowej pozoru — powtarzam pozoru — jakoby dwory tylko kosztem gmin korzystały z komunikacyi publicznych. Dzisiejszy §. 12 ustawy drogowej, jakby umyślnie stworzono został na to, by pewnym przeciwnym żywiołom ułatwiać agitację na temat reminiscencyi pańszczyznianych.

Elaborat uledek może jeszcze znacznym zmianom w komisji, ale na wszelki wypadek zasługuje na przytoczenie, chociażby tylko co do zasadniczych postanowień, bo to zdaje się już być pewnym, że sprawa drogowa stanie na porządku dziennym bieżącej sesji. Oto główne zasadnicze postanowienia elaboratu:

Prestacje na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący: Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej i od każdej rodziny, a względnie partii prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej lub na obszarze dworskim odrabiać należy rocznie cztery dni pieszo. Kto opłaca podatek bezpośredni, przepisany w gminie lub na obszarze dworskim, niszcza rocznie, oprócz prestacji powyżej oznaczonej, od każdego z trzech złotych reńskich podatków bezpośrednich pół dnia pieszego lub tegoż wartości pieniężnej. Ulamki powyższej jednostki podatkowej nie idą w rachubę przy wymiarze prestacji. Zarząd drogowa wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zmienić robotę pieszą na ciągłą: w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego dnia parobylanego zaprzęgu. Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestacje w naturze. Gdyby ilość prestacji w pewnej miejscowości przewyższała potębę, natenczas może Rada powiatowa, za przyzwoleniem Wydziału krajowego, zmniejszyć na rok jeden wymiar prestacji, z zachowaniem wszakże stosunku prestacji do rodziny do prestacji od podatków.

Jeżeli prestacje i inne źródła funduszu dróg gminnych nie wystarczają na budowę i utrzymanie tychże dróg w pewnej miejscowości, natenczas niedobór pokryty będzie zasilem z powiatowego funduszu dróg gminnych, na rzecz którego obowiązana jest Rada powiatowa uchwałać corocznie dotację potrzebną. Do funduszu tego wpływają nadto dohody z wykupna nieużytych w ciągu roku prestaey, tudzież z nieużytych spłat pieniężnych.

Za podstawę do obliczenia prestacji rocznej służyć będą spisy domów i rodzin, względnie partii, oraz spisy opłacających podatki bezpośrednie. Spisy takie będą układane co lat trzy według stanu, jaki się znajdował w gminie i na obszarze dworskim dnia 31 grudnia. Prestacje winien zarząd drogowy w zasadzie zużyć rokrocznie w całości, oraz uiszczzone w terminie prestacje wykonać bez zwłoki na koszt obowiązanych. Nieużyte w ciągu roku prestacje mają obowiązywać do dni trzydziestu po ukończeniu roku spłaty według cen wykupna, a kwotę pieniężną ztąd, jakoteż z nieużytych spłat pieniężnych powstała, naczelnik gminy i przełożony obszar dworskiego winien mieć natychmiast do kasy Wydziału powiatowego. Prestacje w naturze ogranicza się na tertoryum gminy wraz z obszarem dworskim, jedną stanowiącą miejscowość, wolno wszakże zarządowi drogowemu użyć roboty ciągłej do dostawy materiałów, znajdujących się w innej miejscowości, z warunkiem, że dostawa ta uskuteczona być może w ciągu jednego dnia. Jeżeli kontrybent nie chce lub nie może wykonać obowiązków robotniczych przystającej, natenczas zastąpić go może w uiszczeniu winności drogowej tylko osoba zupełnie uzdolniona do tej roboty. Osoby, które nie ukończyły osmnastego roku życia, albo też wskutek starości niezdolne są do pracy, nie mogą zastępować nikogo w odbywaniu winności drogowej.

Wydział krajowy prowadzi w granicach ustawy naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymaniem dróg publicznych nie rządowych, oraz nad ich funduszami, wydając potrzebne w tym celu instrukcje tak administracyjne i rachunkowe, jakoteż i techniczne, i czuwa nad ściśłem wykonywaniem przepisów istniejących. Jeżeli Reprezentacja powiatowa zaniedbuje drogi powiatowe, lub nie wykonywa należycie nadzoru nad drogami gminnymi, albo w sposób nieodpowiedni używa prestacji i funduszu drogowych, natenczas Wydział krajowy wydaje stosowne zarządzenia, a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi, na koszt powiatu, swój własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego. Wydział krajowy rozstrzyga spory między Radami powiatowymi, co do kierunku dróg powiatowych, również jak co do środków, któremi każda z nich do budowania i utrzy-

mania takowych przyczyniać się ma; nakoniec rozstrzyga sprawy drogowe w drodze odwołania się doń wniesione.

Wydział powiatowy prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych; nadzoruje urzędy gminne i obszary dworskie, co do budowy i utrzymania dróg gminnych i kieruje odnośnymi czynnościami miejscowego zarządu drogowego, a w razie zaniedbania zarządca, co użna za stosowne; zarządca powiatowym funduszem dróg gminnych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tego funduszu mają być pokryte i wyznacza zasilki; kieruje budową i dozorem utrzymania drogi krajowej w granicach swego powiatu, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona; rozstrzyga spory i rekusy w sprawach dróg gminnych; w razie zaniedbania drogi powiatowej lub gminnej, przeprowadza całą czynność przepisaną.

W granicach nowej ustawy oraz innych odnośnych ustaw i przepisów obowiązujących, wyda Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, potrzebny regulamin drogowy mający zażarczem obejmować szczegółowe postanowienia o współdziałaniu władz rządowych, w czuwaniu nad dobrym stanem dróg, tudzież o przedsięwzięciu, w razie potrzeby, stosownych środków egzekucyjnych.

Wiedeń 3 października.

☉ Daleko mniej komentarzy, niż się można było spodziewać, wywołała mowa tronowa, a we wszystkich przebiega przekonanie, lub domyślenie się, że ta mowa, do Węgrov zwrócona, całej sytuacji politycznej, a zwłaszcza ostatnich wypadków nie odsłania, ale raczej przysyła jej parawanem ogólników. Jedną okoliczność daje szczególność myślenia. Zauważyliśmy, że *Nord. Allg. Ztg.*, podając tekst mowy tronowej, opuścił całkowicie ustęp dotyczący polityki zagranicznej — o czym na wszystkie strony telegrafowa no. Otóż jedni widzą w tem pewną krytykę, jakoby ustęp ów, ułożony przez br. Kalnoky'ego i Tiszę, nie odpowiadał życzeniom ks. Bismarka, albo też, że opuszczenie, znaczy tyle, że to, co dla Węgrów było mówionem, usunąć się spod europejskiej dyskusji, a dopiero oświadczenia w delegacyach będą właściwymi i zupełnymi. Inni utrzymują, że opuszczenie jest prostym przypadkiem w drukarni. Dziwny przypadek! Po upływie 24 godzin jeszcze korektura nie nastąpiła. W każdym razie jest tu co najmniej ciekawość uprawniona, czy postąpienie przy opuszczeniu, bez komentarza, czy nastąpi korektura.

W sprawie egipskiej mocarstwa obecnie żadnych dalszych kroków przedsięwziąć nie zamierzają.

Gdy protest odnosi się nie do suspensyj jako takiej, ale do samowolności w jej podjęciu, preto mogą mocarstwa, po uczynionem zastrzeżeniu swoich praw, czekać, co dalej będzie, jak Anglia sobie postąpi.

Nietylko krakowska, ale wszystkie Izby handlowe będą poddane nowym wyborom. Rozporządzenie takie wynikające z natury rzeczy, niemniej opozycję przerażało. Utrzymują w sferach opozycji, że rozporządzenie to ma znaczenie doniosłe, polityczne, że do 10 lub 12 Izb handlowych wypadną wybory odmiennie od dotychczasowych, że zatem pójść odmiennie wybory z Izb handlowych do Rady państwa, tak, że rząd zyska 10—12 głosów czyli że opozycja 20—24 głosów straci.

Obawy te świadczą, że opozycja czuje się słabą i weale sobie zmiany sytuacji po przyszłorocznych wyborach do Rady państwa nie obiecuje.

Wielkie wrażenie wywierają tu wystawione obrazy Payera: sceny z wyprawy Franklina do bieguna północnego. Artysta jest jeden z dowódców ostatniej wyprawy anstryackiej, zapewne znawcą krajów owych, który od kilku lat poświęcił się malarstwu.

Nie wiem, czy doszła was broszura wydana w Zirich: *Głos polski zbiorowy w sprawie narodowego Muzeum w Rapperswilu*. Komitet Polaków w Szwajcaryi, w imieniu którego podpisują L. Michalski i T. Witkowski, przedstawia uisławiania swoje, żeby skłonił hr. Platara do sprawozdań i do uporządkowania spraw i własności muzeum. Uisławiania nie odniosły skutku „z powodu nawalu zająć“ hr. Platara — więc komitet apeluje do publiczności polskiej o poparcie, żeby do sprawozdań i reformy zakładu zmusić. Zdaje się więc że i tem na miejscu przebywający Polacy zwiną o bawę co do narodowego znaczenia i ubezpieczenia Muzeum, co niedawno i w *Czasie* było podnoszonem.

## Divorçons.

(Dokończenie).

Skrupuły konstytucyjne oczywiście dziś i na przyszłość jeszcze mniej hamować będą lewicę, aniżeli w r. 1873, bo w miarę, jak się dawne stronnictwo „wienokonstytucyjne“ coraz wyraźniej zamienia na stronnictwo niemieckie, coraz wyraźniej też ustępują na drugi plan względy konstytucyjne, a przeważają względy i interesa narodowości niemieckiej. Dlatego donioslejsze jest pytanie: czy i o ile zamierzony podział Czech odpowiada interesowi niemieckiemu? Na wymienionym zjeździe członków wyborczego komitetu, poseł Plener rozwiódł się o *solidarność Niemców anstryackich*. Gdyby nad kwestyją podziału Czech rozstrzygać miał ogół Niemców anstryackich, to trzeba sobie przypomnieć przedewszystkiem, że połowa Niemców anstryackich wybiera posłów, zasiadających na prawicy Izby poselskiej, popierając rząd dzisiejszy i odznaczających się poczęściami (co mianowicie odnosi się do posłów z Tyrolu) autonomistycznymi przekonaniem. Ci konserwatywni i autonomistyczni postowie niemieccy naturalnie na wnioski, dotyczące podziału Czech, nie zgadzają się.

Ale nadto nie jest weale rzeczą pewną, ażeby cała zjednoczona lewica przystąpiła na projekt separatystyczny, z którym występują przywódcy niemiecko-czescy. Bo podział Czech na dwie prowincje podług narodowości, w logicznem następstwie pociągnąłby za sobą nietylko podział Tyrolu na prowincje niemiecką i włoską, na co już od kilku lat znaczna część lewicy przystaje, ale też podział Styryi na prowincje niemiecką i słoweńską, na co Niemcy żadną miarą nie przystają; dalej podział Ślązaka, Karintyi itd. Ze w burzach roku 1848 mogła powstać myśl podziału Austrii według narodowości, że wtedy nawet Pałacki przeciwko opartemu na grupach historycznych i krajowych wnioskowi Smolki mógł wystąpić z pro-

jektom nowej organizacji monarchii na podstawie okręgow narodowościowych, to tłumaczy się chaotycznymi stosunkami ówczesnymi i brakiem praktycznego doświadczenia w sprawach, które aż do owego roku nie były traktowane w zgromadzeniach parlamentarnych.

Aby jednak już dziś — nie mówimy już ogół Niemców anstryackich, ale choćby tylko zjednoczoną lewicę, pod wpływem frakcyi niemieckoczeskiej, miała przystać na projekta, które może w Czechach przysporzyłyby Niemcom pewne drobne miejscowe korzyści, ale za to w logicznym rozwoju musiałyby przynieść Niemcom anstryackim dotkliwie straty, to wydaje się rzeczą nieprawdopodobną. W każdym razie, gdyby Niemcy anstryacki projekt takiego podziału starodawnych prowincyj podług narodowości uznali jako korzystny dla siebie, a zatem poparli go, stawiając interes narodowości niemieckiej wyżej od interesów państwa, ze stanowiska państwowego trzeba by było stanowczo oprzeć podobnym zamysłom. Skoro by bowiem była uznana niemożność pokojowego spójzycia dwóch narodowości w historycznej prowincji, natenczas też niebawem straciłaby rację bytu Austria, która właśnie jakby na to została stworzona, aby wykazać możność zgodnego pożycia różnych narodów w jednym państwie.

Rozważając owe projekta separatystyczne, nasuwa się przewszystkiem pytanie, czy przynajmniej stosunki narodowościowe w Czechach istotnie stały się tak napiętymi, że już niema innego sposobu, jak rozwód? Otóż niedawno temu w imieniu frakcyi niemieckiej profesor Knoll wniósł w sejmie interpelacyę, w której wyliczył mnóstwo rzeczonych faktów pogwałcenia Niemców przez Czechów, zwłaszcza w okręgach mieszanych. Każda bójka karzemna lub uliczna w interpelacyi pana Knolla przybrała rozmiary politycznego doniosłego wypadku. — Ostatecznie jednak interpelant zdołał polityczny fakt pokrzywdzenia Niemców: że gminy niemieckie na żądanie Czechów bywają zmuszane zakładać szkoły czeskie. Z wczorajszej odpowiedzi namiestnika generała barona Kraussa dowiedzieliśmy się; że interpelant do takich niyto miast niemieckich zaliczył n. p. Nyrzany, gdzie na 1700 ludności niemieckiej liczą 2700 mieszkańców czeskich! *Ex ungue leonem!* Dalej, odpowiadając na zarzut, że władze zakazały niektóre zjazdy, festyny, publiczne pochody itd. Niemców, namiestnik oświadczył, że to stało się wtedy, gdy takie zjazdy były zapowiadane równocześnie i na to samo miejsce z czeskiemi, tak, że po stronie entereprenerów można było podejrzawać zamiar wywołania właśnie owych zatargów ulicznych, które po temu mają figurować w interpelacyach sejmowych.

Słowem, zawsze istniało pewne napięcie pomiędzy Niemcami i Czechami. Za rządów księcia Karola i księcia Adolfa Auersperga w r. 1867 i w r. 1872 było ono tak silne, że w Pradze panował formalny stan oblężenia. Czynić dzisiejszemu rządowi zarzut z tego, że nie zdołał dotąd zupełnie usunąć wiekowego antagonizmu dwóch walczących w Czechach o przewagę szczepów, byłoby niedorzecznością. Antagonizm ten wszelako wcale nie wzmożił się tak mocno, aby już pożycie Czechów i Niemców w jednolitym i starożytnym związku krajowym było rzeczywicie niemożliwym i musiał nastąpić rozwód.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 października.

Minister finansów Dunajewski przejechał dziś rannym pospiesznym pociągami przez Kraków, udając się z Wiednia do Lwowa na Sejm. Na dworcu powitał Ministra Prezydent miasta Weigel, dyrektor policyi rada dworu English, zastępujący starostą p. Fetter, naczelnik dyrekcyi skarbu. Hayling-Degenfeld, oraz liczne grono przyjaciół, znajomych i krewnych Ministra, który z powrotem ze Lwowa zatrzyma się w naszym mieście. Panu Ministrowi towarzyszy sekretarz ministeryalny p. Korytowski.

Wczorajsza procesya Różańcowa odbyła się przy licznych udziałach pobożnych, a sprzyjała jej piękna pogoda i ciepło, którego dawno już o tej porze nie pamiętamy. Obraz cudowny poprzedzał cały szereg dzieł w bieli z wieńcami mirtowymi na głowach, a morze światła oblewało obraz, niesiony przez bractwo Różańca św. Długi szereg duchowieństwa świeckiego i zakonnego poprzedzał celebrans. Cały pochód wyglądał rzeczywicie majestatycznie, gdyż o zmroku procesya zbliżała się z tysiącami światel, chorągwi i feretronów do kościoła, który był iluminowanym. Nabożeństwo w kościele zakończyło procesye.

Uroczyste nabożeństwo z powodu rozpoczęcia tegorocznych wykładów na uniwersytecie odbyło się dziś o godz. 10 rano w kościele św. Anny. W stółach zasiadli prorektor Dr Heyzman, dziekani wydziałów i grono obecnych w mieście profesorów. Udział młodzieży i tym razem nie był liczny. Chór akademicki wykonał w czasie nabożeństwa odpowiednie pieśni. Wykłady rozpoczyna się z dniem 15 bm.

Prezydent miasta, stosownie do uchwały, zapadłej na sobotnim posiedzeniu Rady miasta, wyśosował natychmiast wczoraj petycyę do Sejmu o udzielenie subwencyi na zakupno kamie i gem p. Schmidta-Ciążyńskiego.

Na sobotnim posiedzeniu Rady miejskiej omawiana była przygotowana sprawa oświetlenia miasta lampami naftowymi. Rada miejska zgłosiła się jednomyślnie na takie oświetlenie i postanowiła stanowczo zerwać z Towarzystwem gazowem, do tego stopnia, ażeby z niem nawet nie traktować, gdyby przystępniejsze dało warunki. Przystąpiła zaś Rada do tej decyzji z następujących głównych przyczyn. Ponieważ kontrakt z Towarzystwem gazowem się skończył, więc Rada miejska zapozwała Tow. gazowe przed sąd polubowny, aby wyjęło rury z gruntów miejskich, któremi gaz przeprowadza. Sąd polubowny jednak orzekł, iż Towarzystwo gazowe nie ma prawa klasz nowych rur, jednak starych na teraz nie jest obowiązane wyjąć i usunąć, ponieważ na podstawie nowej umowy oświetla miasto, a więc nie należy pozabawić go środków do wykonania tego obowiązku, przyczem usunął sąd polubowny w zasadzie obowiązek Tow. gazowego usunięcia rur. Aby więc to pytanie prawne, nadzwyczajne doniosłości dla gminy, mógł stanowczo rozstrzygnąć, potrzeba zerwać wszelkie stosunki z Tow. gazowem, iżby dostarczanie gazu przez ono nie było przeszkodą przed sądem polubownym. Drugą ważną przyczyną było nieprawne postępowanie Towarzystwa gazowego przeciw gminie, o czem publiczność z polemiką w naszym dzienniku dostatecznie poinformowana została.

Przez wprowadzenie lamp naftowych miasto na siłę oświetlenia nie straci, gdyż lampy naftowe z fa-

bryki Ditmara, okazane w Radzie miejskiej, jako model, dostarczają światła o sile 17 świec normalnych, gdy lampy gazowe mają dostarczać sily 13 świec, a dostarczają zwykłe od 9 do 10 świec. Nadto skorzystają na tem przedmieścia, bo skoro Rada oświeciła stanowisko inacej oświeli, lampy na przedmieściu oddane zostaną. A więc wydatku nie można uważać za stracony, który już i w tym razie należy uważać za uszasniony, gdyżby tylko posłużył do tego celu, aby sprawę usunąć z rad stanowczo zdecydować.

Zarazem postanowiła Rada wziąć się energicznie do obmyślenia środków stałego oświetlenia miasta, a ponieważ inżynier Rybicki przedstawił na wystawie elektrycznej w Steyer nowy system elektrycznego oświetlenia i uzyskał chlubne świadectwa, a nawet najwyższą nagrodę, więc Rada uważała go do oświetlenia hall w Sukiennicach przez 3 miesiące, ofiarując na to 1200 złr., a w razie, gdyby się ten system praktycznie okazał, zaprowadzono by go w Krakowie.

Zarazem Rada postanowiła wnieść do Sejmu petycyę o przyznanie się sumy 1500 złr. rocznie na zakupno znakomitego zbioru kamie p. Schmidta-Ciążyńskiego dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

Komendantem twierdzy w Krakowie w miejsce generała Schanera, zamianowany został fmp. Rudolf Gerlich de Gerlichsburg, dotychczasowy komendant twierdzy w Kornornie.

Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku. Dr M. Nowicki złożył godność przewodniczącego tego Towarzystwa.

Ślub. W sobotę 4 b. m. odbył się w kościele OO. Kapucynów o godzinie 12½ w południe ślub p. Juliana Myszkowskiego, artysty opery lwowskiej, z panną Maryą Worga, córką obywatelką z Krakowa. Związkiwi błogosławił X. Gae, wikary kościoła N. P. Maryi.

Koleży Michała Bałuckiego z Sej klasy gimnazjalnej (1857 r.) postanowili zjechać się w Krakowie w celu zbliżenia się wzajemnego po 27 latach rozłączenia się, oraz wzięcia udziału w obchodzie jubileusz 25-letniej działalności literackiej kolegi Michała Bałuckiego. Zebranie odbędzie się 11 października r. b. o godzinie 7 wieczorem w hotelu Drendenskim, gdzie koleży wręczą Jubilatowi album ze swych fotografii, a następnie zasiądą do wspólnej uczy. Z 61 kolegów, którzy w r. 1857 ukończyli 8 klasy gimnazjalną św. Anny w Krakowie zmarło 16 (dwóch poległo 1863 r.), niewiadomych z pobytu i zawodu jest 9. — Między wiadomymi 36 kolegami jest księży 4; profesorów uniwersytetu 2, szkół średnich 5; lekarzy 6; urzędników 7; adwokatów 4; notaryuszów 2; literatów 3; obywateli ziemskich 3. — Co do pobytu — 33 przebywa w Galicyi, a w Warszawie, Wiedniu i Graeu po jednym.

Dr Franciszek Boronicki, weteran z r. 1831, emerytowany radca Sądu apelacyjnego w Krakowie, tytularny radca dworu, nadzwyczajny członek Akademii Umiejętności, członek Arcybractwa Miłosierdzia i Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, zakończył życie w d. 5 b. m., przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się jutro (we wtorek) o godzinie 3ej po południu.

Magdalena Pokulińska, staruszka z Towarzystwa Dobroczynności, lat około 70 licząca, zasłała nagle podczas procesyi dominikańskiej. Odwieziono ją do domu Towarzystwa, gdzie zaraz życie zakończyła.

X. Alberyk Orzechowski, senior XX. Cysterów w Mogile, zmarł tamże d. 6 b. m., przeżywszy lat 77, z których 48 w zakonie. Nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się we środę d. 8 b. m. w Mogile.

Sekundyje kapłaństwa. W dzień św. Michała t. j. 29 września 1884 r. obchodzili w Sieprawiu sekundyje kapłaństwa X. Jan Kanty Skrzyński, emerytowany proboszcz wojskowy i honorowy kanonik diecezyi Przemyskiej. Uroczystość ta, coraz rzadziej już dzisiaj odbywająca się, nadzwyczaj mile wywarła wrażenie, na wszystkich udział w niej biorących, i dlatego w krótkości o niej wzmiankę uczynić należy, aby ją jakoś do wiadomości tych, którzy pomimo czei i szacunku dla Jubilatów, o osobie ich udziału wzięcie nie mogli. Nadmienić wypada, że Jubilat obchodził sekundyje w tym samym kościele i w tym samym dniu — w którym przed 50 laty pierwszą odprawił Mszę św., a dalej, że ten sam organista, który na chórze grał podczas prymicyi — i dzisiaj także podczas sekundyj grał na chórze. W dniu tym od rany porę poczywszy, tłumy ludu pobożnego z okolicy ciągnęły do kościoła w Sieprawiu, a przed Sądem trudno było się już przecisnąć na drogach do kościoła prowadzących. Ciągnęły też ze wszystkich stron wozy i powozy z obywatelstwem i duchowieństwem, których nie ma i sam Kraków dostarczał, bo każdy spieszył uczcić ukochanego Jubilata i otrzymać z rąk jego błogosławieństwo. Procesyjne wyprawienie Jubilatów z plebanii do kościoła, piękny przedstawiał widok i technologicznie prawdziwą pobożność. Pochód rozpoczynało 14 włościan ze Sieprawia, którzy pamiętając ową chwilę, kiedy im czcigodny Jubilat po pierwszej Mszy św. głowy skłonił, dalej postępowali obywatele z Krakowa i obywatele okoliczni, następnie długi szereg duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Wzruszonego Jubilata, któremu dziewczętka w bieli kwiaty rzuciła, pod baldachimem wprowadził do kościoła X. Brańka, dziekan i proboszcz z Dobezy. Po odbytych modłach, włożono Jubilatowi wieniec na skronie i wręczono krzyż ozdobny, poczem odprawił Jubilat Sumę, wśród której wygłosił piękne i wszystkich do łez poruszające kazanie X. Czekalski z Krakowa. Po Sumie i odbytej uroczystej procesyi około kościoła rozrzucająca była ceremonia skiskania głów, przy której niezauważony Jubilat pomimo kanikularnego parli, wytrwał do końca, z podziwienia godną cierpliwością, udzielając błogosławieństwa kolegom, starsiom i młodszym, obywatelstwu i mnóstwu zgromadzonych. Już było dobrze około 2 godziny, kiedy Jubilat napowrót procesyjnie odprowadzono na plebania. Po powrocie ze świątyni, rozszerzyły się dla liczonego zastępu gości mury schładnej plebanii, a miejscowy proboszcz X. Kopuski, otaczając wszystkich bardzo licznym na biad sproszkowanymi gości niezwykłą uprzejmością i staropolską gościnnością, złożył dowód, że umie ponieść trydy dla takich przyjańców, jakim jest dla niego szczyty Jubilat. Do stół zasiadło przeszło 50 osób, a że się bawiono ooczno, nie obeszło się bez licznych toastów, z których pierwszy wniósł wnieśli był przez X. Kopuskiego na cześć Jubilata, a do którego Dr Hajdukiewicz nawijając serdeczne przemówienie imieniem duchownych jak świeckiego Jubilata przyjaciół z Krakowa, wręczył Jubilatowi od znajomych Krakowian, jako upominek piękny pierścień. Z licznych dalszych toastów wspomnieć należy toast marszałka powiatowego bar. Komopki na cześć duchowieństwa, X. prof. Sora Nowińskiego na cześć obywatelstwa — i pięknie wypowiedziany toast „kochajmy się“, którym ucztę zakończyono. Po niesporach wieczorem rozjechali się obecni, życząc sobie wzajem dożycia tak pięknego wieku Jubilata — a jemu długich jeszcze lat życia.

Tak skończyła się uroczystość sekundyjczy powszechnie szanownego kapłana, której przebieg niezbity stanowi dowód, że są ludzie — którzy prawdziwe zasługi uczą i ocenić umieją.

— Nowo-wybrana Rada gminna w mieście Podgórz ukończyła się w następujący sposób: Wybrano jednomyślnie burmistrzem po raz czwarty p. Florjana Nowackiego; zastępcą burmistrza wybrany został ponownie starszy inżynier p. Emil Serkowski; asessorami wybrani z grona Rady pp. Gustaw Baruch, Franciszek Rehmann, Władysław Markiewicz i Jan Berger. Wybory odbyły się z godnością i powagą. P. Starosta z Wieliczki, który uczestniczył w wyborach, w treściwym przemówieniu wspominał, że członkowie Rady gminnej dobrze zrozumieli swoje powołanie, wybierając ponownie burmistrzem p. Nowackiego, bo interes miasta i zarząd dobrem gminnym w godne i zdrowe oddają ręce. Po dokonanym wyborze i ukonstytuowaniu się, ustępująca Rada zebrała się w mieszkaniu p. Nowackiego i w pięknej przemówieniu p. nadsztywnika Serkowskiego podziękowała swemu burmistrzowi za trud i pracę podjętą w interesie gminy, wręczając mu imieniem Rady gminnej kosztowny pierścień z napisem „W dowód zasług.“

— Tarnów 5 października. Przed niespełna trzema miesiącami wzniesiono tutaj za składek publicznych pomnik autorowi *Wiedza*, Kazimierzowi Brodzińskiemu. Obecnie przybyła naszym miastu nowa ozdoba w postaci N. Panny Maryi, wystawionej na placu katedralnym, kosztem X. Biskupa Pukalskiego, której uroczyste poświęcenie dziś nastąpiło.

Godzinie 12 w południe po odprawieniu sumy wyruszył z katedry wśród bicia dzwonów i pieśni nabożnych kondukt procesyjny na przyległy plac, gdzie wznosi się w środku statua Matki Boskiej. Cały plac katedralny zaległy tłumy publiczności; straż pożarna pod komendą nowego naczelnika p. Łazarzkiego utworzyła czworobok i utrzymywała porządek. X. Biskup w asystencji XX. prałatów, Leśniaka i Gwiazdona, X. kanonika Walezyńskiego i licznie zebranego duchowieństwa zaintonował pieśń: Pod twą opieką obronę, którą wszyscy obecni śpiewali, tocząc przy śpiewach rytuałem przepisanym odbyło się przez X. Biskupa uroczyste poświęcenie statuy N. Panny Maryi. Po dokonaniu poświęcenia X. Biskup od podnóża statuy przemówił w wzniosłych i rzetelnych wyrazach do zgromadzonych, a zwracając uwagę na cnoty N. Panny, zachęcał do ich naśladowania. Dłuższa przemowa X. Biskupa, który liczy obecnie 87 lat wicku, jednak jeszcze bardzo krzepko się trzyma, zrobiła na obecnych głębokie wrażenie. Na tem zakończył się uroczysty akt poświęcenia, po czym procesyjnie odprowadzono X. Biskupa do katedry.

Statua N. Panny Maryi wystawioną została kosztem X. Biskupa. Podstawa figury i kolumny wykonane są z piaskowca, kapitel zaś i postać Bogarodzicy, stojącej na kuli ziemskiej — z kamienia pińczowskiego. Nad głową unosi się aureola z gwiazd.

Postawa, twarz i udrapowanie szat N. Panny bardzo pięknie pojęte i wykonane. Wysokość całej statuy z podstawą wynosi 9 metrów. Na podstawie znajduje się w marmurowej tablicy napis: O Matko Boża przyczyn się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, z drugiej strony zaś napis pamiątkowy fundacyi tej statuy przez X. Biskupa. Artystą który wykonał statue, jest profesor szkoły sztuk pięknych p. Walery Gadowski, znany już zaszczytnie w naszym kraju rzeźbiarzem. Cała figura przedstawia się bardzo pięknie, szkoda tylko, że słup w stosunku do podstawy i figury N. Panny jest zbyt filigranowym, o co jednak nie myślimy artystę winować, gdyż musiał się zapewne zastosować do wyznaczonych na ten cel fundusów.

Schiller redivivus. Wielkimi plakatami ogłoszono wczoraj w Tarnowie, że przedstawionymi będą w teatrze trupy wędrownie Piasek-skiej po raz pierwszy *Złotyjczy* przez Franciszka Schillera. Istotnie aże nie kłamał, gdyż o takim autorze słyszymy po raz pierwszy — ani literatura, ani kronika teatralna nie o nim nie wspominają!

— Czytamy w *Gazecie Narodowej*: „Juliusz Kosak, znakomity nasz artysta malarz, którego historię rodziny Fredrów, wystawioną w ośmiu akwarelach świeżo w sali hotelu Georża, podziwiała nasza miasto, poniósł ciężką stratę. Wczoraj zakończyła żywot matka artysty, s. p. Kossakowa, wdowa po radcy sądownym. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. Artysta otrzymuje z wszystkich stron objawy głębokiego współczucia z powodu poniesionej straty.“

— Otrzymujemy następujące pismo: Lwów d. 5 października 1884 r. Szanowna Redakcyo!

W dzisiejszym numerze *Gazety Narodowej* znajduję artykuł wymierzony przeciw mnie, a napisany sposobem właściwym temu piśmie.

Okoliczność ta powinna właściwie zwalniać mnie od potrzeby zaprzeczania fałszom, zawartym w owym artykule. Jest w nim wszakże jeden ustęp, którego milczeniem pominać nie mogę. *Gazeta Narodowa* donosi, że moją broszurę *Listy do przyjaciela* (a któ-

rej ona nawet tytułu nie zna, bo nazywa ją *Listami Galicyjskimi*) rozesałem członkom klubu prawicy sejmowej. Owiż ponieważ łatwościem ludzkiej nikt jeszcze granicy wykreślił nie zdołał, przeto w obawie, aby to doniesienie nie znalazło wiary u publiczności, winniem nam stanowczo kłam zadać.

Zwyczajem autorskim, po wydaniu broszury, rozesałem ją jeszcze w maju b. r. kilkunastu osobom, z którymi mnie wiązały stósunki przyjaźni lub znajomości. Przejrzałem ich listę i okazało się, że pomiędzy nimi znajduje się trzech posłów, z tych jeden nie należy do żadnego klubu, drugi do klubu centrum, trzeci do prawicy. Sam ten fakt świadczy, że nie pokrewienstwo poglądów politycznych, ale inny wzgląd zmusił mnie do narzucenia się tym panom z moją pracą.

Ale abstrahując od tych trzech egzemplarzy, niko go zresztą z członków naszej prawodawczej Izby nie poważylem się obarczyć moją broszurą. To też ofiarowuję się składać po 100 złr. na ubogich miasta Lwowa od każdego egzemplarza, który *Gazeta Narodowa* wykaże, że posłał któremukolwiek z posłów, należących do tego lub owego stronnictwa. A sądzę, że w zamian pismo to zechce, odpokutowując za swą niesumienną napaść, złożyć tyle samo na ubogich, w razie gdy dowodów dla jej potwierdzenia nie znajdzie. Gdyby propozycja ta przyjęta się i znalazła nasładowców, byłby to może jedyny środek do naprawienia błędów ustawy prasowej i znolenia złych dzienników do ostrożniejszego manipulowania bronią napaści.

Upraszając Szanowną Redakcyę o ofiarowanie mi gościnności dla tych kilkunastu wierszy, przesyłam Jej wyrazy wysokiego szacunku i piszę się jej po-wolnym służą.

— Dyrekcya kraj. Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie podaje do wiadomości, że otwarcie nowego roku naukowego w tejże szkole nastąpi dnia 18 Października 1884 r. poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Mikołaja.

Od dnia 13 października rozpoczyna się na podsta-wie § 2 statutu organizacyjnego, egzamina wstępne z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografii-jakoteż ze znajomości języków: polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Za egzamin wstępny opłaca się takse w kwocie 2 złr. — Przyszły stan powietrza. Ponieważ z południowego zachodu zdaje się znnowu bardzo wysokie, jednostajne, rozdzielone ciśnienie powietrza rozszerzać na kontynent, w najbliższym czasie oczekiwać można zupełnego wyjaśnienia, przy chłodnym jednak powietrzu i wietrze północnym i wschodnim.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 7go: *W gościnie* czyli *Reif Reiflingen*, komedia w 5 aktach, Mosera (dalszy ciąg *Wojny podczas pokojny*); po raz drugi.

We czwartek 9go: *W gościnie* czyli *Reif-Reiflingen*, komedia w 5 aktach, Mosera (dalszy ciąg *Wojny podczas pokojny*); po raz trzeci.

W sobotę 11go: *Przyjaciel Frye*, obraz sceniczny w 3 aktach pp. Erkman i Chatrian, przełożony z francuskiego Z. S., (z repertuaru Théâtre-Français); po raz pierwszy.

W niedzielę 12go: *Dwie sieroty*, d'Ennrogo.

— Wystawa nioistająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz niedziel, — Wstęp w niedzielę 15 w dniu powszednie 80 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skalte), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbowe kate dralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilał wnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrysty — Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarta codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osob. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie. — D. 4go i 5go października pochmurno; term. d. 4go od 2.1 doszedł do 11.5 C. D. 5go od 6.5 do 12.3 C. Barometr stoi wysoko; o g. 7ej ranio dnia 6go stan jego był 748.7 millim., term. 9.6 C. — Wiata zachodni.

— We wtorek d. 7go października: śs. Justyny p. m. i Helana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Sprawozdanie z sobotniego przedstawienia odkładamy do jutra, — z powodu braku miejsca w dzisiejszym Nrze.

Odczyt. We czwartek dnia 9. b. m. odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej odczyt hr. Wojciecha Działuskiego o powieści Henryka Sienkiewicza p. t. *Ogniem i Mieczem*.

W piątek d. 10 października odbędzie się w sali reductowej II. Wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa Muzycznego ze współudziałem pp. I. J.

Paderewskiego pianisty i Józefa Adamowskiego wio-łoczelistę, pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Brahms: Kwartet op. 26 na fortepian, skrzypce, altówkę i wio-łoczelę a) Allegro non troppo, b) Poco adagio e Scherzo, d) Finale; Deklamacya; a) Rutkowski: Bar-karolla, b) Noskowski: Krakowiak, c) Żeleński: Hu-moreska, sola na fortepian; a) Händel „Ombra ma i fu, b) Moniuszko: „O matko moja,“ sola na alt, od-spiewa uczennica szkoły Towarzystwa; Paderewski: Album tarzańskie (6 numerów), fortepian na 4 ręce.

Od Administracji „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią nadesłał Ignacy Do-mejko z Paryża 45 złr. 50 cent.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rada kolejowa państwa.

Wiener Ztg ogłasza listę członków Rady kolejowej państwowej, mianowanych przez minister-stwo handel i ich zastępców. W liście tej znajdują się następujący członkowie z Galicyi:

Emil Baruch, członek Izby handlowej i wła-siciel młynów w Krakowie; Juliusz Epstein, członek Izby handlowej i bankier w Krakowie; Dr Piotr Gross, wiceprezes Gal. Tow. gospodar-skiego we Lwowie; Alfred Hausner, wiceprezes Izby handlowej w Brodach; Edward Simon, pre-zes Izby handlowej we Lwowie; Wład. Strusz-kiewicz, poseł na Sejm krajowy, członek cen-tralnego komitetu Tow. rolniczego w Krakowie, właściciel dóbr Niewiarów.

Na zastępców mianowani zostali z Galicyi: Maks Epstein, członek Izby handlowej we Lwowie; Otto Hausner, deputowany do Rady państwa, członek Gal. Tow. gospodarczego; Izak Holzer, członek Izby handlowej i wspólnik firmy „Matzner i Holzer“ w Rzeszowie; Feliks Lord, członek Izby handlowej i właśc. młynów parowych w Bo-chni; Dr Stanisław Niedzielski, członek cen-tralnego komitetu Tow. rolniczego w Krakowie i właśc. Siedziejowic; Wiktor Świsterski, członek Izby handlowej we Lwowie.

Artykuły w dalsze „Nadesłane“ nie posko-żają od Redakcyi.

NADESŁANE. (2478)

Podziękowanie.

Wielbnemu Duchowieństwu zakonnemu i wszyst-kiem szanownym osobom, które raczyły najlaska-wiej uczestniczyć przy pogrzebie mojego dzieć-cia, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“

Jan Stanisław Staszczak Inspektor akcyzy m. Krakowa.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 6go października. (Z Sejmu). Zgodnie z wnioskiem Reya uchwalono dla pogorzelców Tarnobrzeg wysłać na ręce prezesa tamtejszej Rady powiatowej 1000 złr. tytułem doraźnego wsparcia.

Następnie wniosek Chrzczanowskiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, odesłano do komisji kultury krajowej; wniosek Mermowicza w sprawie przejęcia kolei Północnej w zarząd państwa, do kolejowej; Wasilewskiego w sprawie wydania nowej ustawy służbowej do komisji administra-cyjnej; Szarszewskiego do szkolnej.

W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem szkol-nym, uzasadnia jeszcze Namiestnik potrzebę przy-wrócenia pozycy przez Radę szkolną postawio-nych na konferencye i substytucyę, a sprawozdawca Madejski w dalszej przemowie, bądź uznając wy-wody poprzednich mówców w tej sprawie, bądź polemizując z nimi, kończy, że gdy z jednej strony wymagamy, aby dla wyjątkowych naszych sto-sunków jednostki nie kierowały się tylko obawami, ale i poświęcały się dla dobra ogółu, z drugiej zaś strony, o ile nam wiadomo, sprawo-zdanie komisji dążącej do tego, pozyskało dobre wrażenie, prosi usilnie o przyjęcie wniośk w ko-misji.

Przy rozprawie szczegółowej do rub. i I stawa Męciński wniosek okrojenia jej o 45,000 złr. Sapięha Adam nie wchodząc w meritum uderza na nagłość tego wniosku i żąda odesłania go do komisji. W dalszych rozprawach zabierają jeszcze głos pp. Badeni Stanisław i Czerkawski za wnio-skami komisji, wykazując brak realnej podstawy we wniosku Męcińskiego; dalej przemawiają Sa-pięha Adam, Męciński, Romanowicz, Rozwadowski, Tomisław i Namiestnik. Sprawozdawca staje go-

rażąc w obronie wniosków komisji. Godzina trze-cia. Posiedzenie trwa dalej. Następne posiedzenie jutro.

Lwów 6października. Komisya kolejowa zwróciła podkomitetowi jego elaborat z poleceniem, aby podniósł jeszcze nadto brak rad kolejowych przy dyrekcyach i niejasność stylizacyi niektórych po-stawień, wskutek czego dowolna interpretacya umożliwiona.

Lwów 6 października. Kolo zgodziło się na wniosek Chrzczanowskiego, aby żądać od rządu utwo-rzenia osobnego funduszu regulacyi rzek z datków państwa, kraju i interesów. Państwo miało by dać w 15 latach 9,500,000 złr., a kraj 3,500,000 złr. Dla regulacyi rzek, równie jak w Tyrolu, usta-nowić należy osobną komisję krajową.

Lwów 6 października. Smolka dotknięty o kropnem nieszczęściem; córka jego, zamiast lekar-stwa, zażyła antybakterion; lekarze stracili wszelką nadzieję.

Wiedeń 6 października. Cesarz, król saski Albert, ks. pruski Wilhelm, ks. bawarski Leopold, Arcyksiążę Ferdynand, W. ks. Toskański i inni dostojni goście zaproszeni na polowanie w Neuberg-Mürzsteg, przybędą tu dnia 9 b. m. i udadzą się do Schönbrunn. Dnia 10 b. m. odbędzie się w Schönbrunnie uczta galowa na cześć dostojnych gości, poczem król saski uda się do Drezna.

Cesarz uda się dnia 13 b. m. do Gödöllö. Wiedeń 6 października. Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania, przybędą tu dnia 11 b. m. z Górgény St. Imre. Arcyksiążę Rudolf uda się prawdopodobnie dnia 14 b. m. z Arcyksiężną Ste-fanią na zaproszenie Cesarza Niemieckiego do Berlina, a zamtąd do wschodniej Przymy na po-łowanie na losie.

Wiedeń 6 października. Stowarzyszeniu cze-skiemu, które się ma złożyć w Wiedniu, a któ-rego celem jest „wyniesienie języka cze-skiego do rzędu języka krajowego w Ni-zszej Austrii“ odmówiło namiestnictwo zatwier-dzenia statutu z względów formalnych. Przyczyn-ny ustęp statutu orzekający, iż chociaż językiem urzędowym stowarzyszenia jest czeski, wolno nie-znającym go, posługiwać się innym językiem. Przeciwno temu orzeczeniu namiestnictwa wnioś-komitet rekurs.

Wiedeń 6 października. Król Milan, królowa Natalia i ks. Aleksander przybędą tu w połowie tygodnia z Gleichbergu i zamieszkają w „Hotel Imperial.“

Wiedeń 6 października. Austriacko-węgierski poseł na dworze rumuńskim, bar. Mayr, przybył tu wczoraj.

Posel rosyjski na dworze serbskim Persiani, wyjechał zjad już z rodziną na posadę swą do Belgradu.

Wiedeń 6 października. (W) Referent dla galicyjskich spraw szkolnych w ministerstwie wy-znań i oświaty radea dworn Gnięwoz powołał tu już z urlopu i objął sprawy swego urzędowania.

Praga 6 października. Sejm ma być zamknię-ty dnia 18 b. m.

Berno (morawskie) 6 października. Zgroma-dzenie, które miało się odbyć w Gurschdorf pod Friedbergiem, na którym miał Schönerer rozwinąć program reformy ekonomicznej, nie odbyło się w skutek zakazu namiestnictwa Opawskiego. Lo-kał obsadzono żandarmami, z których kilku po-stawiono w Baredorf i Wildschitz.

Praga 5 października. Znany przewodca so-cyalistów Saller, z zawodu murarz, zwołał na dziś zgromadzenie robotników, które zostało wskutek hulaśliwych zajęć rozwiązane. Zgromadzeni u-znali zwolnienie ich bezwzględnie, poczem powstał przy wyborze przewodniczącego halas, wskutek którego zgromadzenie rozwiązano.

Praga 6 października. Ogłoszone właśnie sprawo-zdanie „Pierwszej czeskiej rafinerii cukru“ w Modrzanie wykazuje za rok 1883/1884 stratę 10.979 złr. podczas gdy w roku poprzednim miała ta fabryka 175.697 złr. zysku. Straty te są skut-kiem panującej kryzys i niskich cen cukru. Nowa kampania już się we wszystkich fabrykach roz-poczęła.

Bruksela 6 października. Wczoraj odbyło się tu wobec obojga królestwa rozdzielenie nagród z okazji ogólnego ubiegania się o nagrody szkół średnich. Przy tej sposobności urzędowo demon-stracyę przeciw rządowi. Uczniowie szkół zam-kniętych przez rząd przyjęci zostali demonstracyj-nymi oklaskami. Policya aresztowała kilka osób. Król i królowa byli przez dwie godziny w bar-żo przykrej sytuacji. Dzienniki liberalne zarzu-cają ministrowi Jacobowski, że chciał się ochronić przed demonstracyą obecnością króla.

Rzym 5 października. Urzędowy biuletyn cho-łery z dnia wczorajszego donosi: na prowincyi 6 chorych, 3 zmarłych w Aleksandrii, Aquila 2 chorych 3 zmarłych; Bergamo 11 chorych 5 zmarł.; Bolonia 1 chory, 1 zmarły, Brescia 4 chorych 2 zmarł.; Campobasso 2 chorych; Caserta 6 chorych, 5 zm.,

Chieti 2 chorych 2 zmarł.; Cremona 15 chorych, 6 zmarłych; Cuneo 28 chorych, 11 zmarłych; Fe-rarra 6 chorych, 4 zmarłych; Genua 41 chorych, 24 zmarłych, z których przypada na miasto Genue 20 chorych i również tyle zmarłych, Spezia 4 cho-rych, 1 zmarły; Mantua 2 chorych, 1 zmarły; Me-diolan 1 chory, 1 zmarły; Modena 3 chorych, 3 zmarłych; Neapol 77 chorych, 40 zmarłych, z któ-rych miasto 49 chorych, 33 zmarłych; Parma 2 chorych, 2 zmarłych; Reggio Emilia 1 chory, 2 zmarłych; Rovigo 2 chorych.

Kair 6 października. Angielski członek kasy długów państwa odmówił przystąpienia z swej strony do procesu kasy długów państwa przeciw rządowi egipskiemu i ma, jak utrzymują, złożyć angielskim właścicielom obligacyi egipskich sprawo-zdanie z powodu postępowania w tej mierze.

Kair 6 października. Reprezentanci Francyi, Austrii i Włoch w egipskiej komisji likwidacy-jnej wezwali Nubara baszę na d. 20 b. m. przed trybunał międzynarodowy pierwszej instancyi. We-zwanie to odnosi się także i do innych odpowie-dzialnych urzędników.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Fmp. bar. Damoulin, komendant 14-go korpusu został urlopowany ze względu na nadwątlony stan zdrowia. W uznaniu znakomitego pełnienia obowiązków otrzymał on krzyż komandorski orderu Leopolda z wojenną dekoracyą krzyża kawalerskiego. Fmp. bar. Teu-cher-Kaufmann zamianowany został komendantem 14-go korpusu, tudzież komendantem wojsk obro-ny krajowej w Tyrolu i Vorarlbergu. Fmp. baron Franz, przydzielony do komendy 11-go korpusu, został urlopowany na własne żądanie. Fmp. Ku-nkli, komendant 9 dywizyi piechoty, przydzielony został do komendy 11 korpusu. Jenerał-major Bo-rosini Hohenstern zamianowany został komendan-tem 9 dywizyi piechoty. Urlopowany fmp. Franci-szek Stransky został przywrócony w stan czynny. Komendant fortecy w Komornie fmp. Gerlich Ger-lichsburg zamianowany został komendantem twier-dzy w Krakowie, jenerał-major Demel komandan-tem 12 dywizyi piechoty, a pułkownik Wincenty Snietywy dyrektorem artyleryi 11 korpusu.

Fmp. hr. Filip Güttne, przeniesiony został do 19 dywizyi piechoty, fmp. bar. Ramberg do 27 dy-wizyi piechoty, a jenerał-major Weigl, dyrektor ar-tyleryi do 11 korpusu.

Fmp. Panz został przeniesiony w stan spoczyn-ku przy udzieleniu mu krzyża kawalerskiego or-deru Leopolda. Jenerał-major Aloizy Pokorny zamianowany został komendantem piątej dywizyi piechoty, pułkownik Galgozcy de Galantha koman-dantem 9 brygady kawaleryi, a pułkownik Goer-ger St. Joergen komendantem 3 pułku huzarów.

Wiedeń 6 paźd. Według doniesienia dzien-ników odbędzie się w sobotę uroczyste położenie kamienia na znak zakońzonej budowy uniwersy-tetu tutejszego w obecności Cesarza. Obecnie przy-gotowują program tej uroczystości. Studenci wy-rzazili życzenie, aby sami starać się mogli o utrzy-manie porządku.

Paryz 6 października. Agencya Havasa donosi zShangai dnia dzisiejszego, że podług depezy prywatnej Francuzi zajęli wczoraj Tamsui.

Paryz 6 paźd. Podług raportu urzędowego, Courbet zajął dnia 4 b. m. szanec na południowy wschód od zatoki Kelang położone, przygotowuje się do marszu na Tamsui lub do kopalni węgla i uszwa przemokody dla żeglugi. Baterye w Tamsui zostały zdemontowane.

Rzym 6 paźd. Przedwczoraj zachorowało we Włoszech 212 osób na cholere, a umarło 114; z liczby tej przypada na Neapol 49 chorych, a 33 umarłych, na Genue 20 chorych i 20 umarłych.

Londyn 5 października. Do Observer donoszą z Kairu: Nubar basza odpowiedział wczoraj na protest mocarstw oświadczeniem, że zawieszenie amortyzacyi długów państwa było bezwzględną koniecznością wobec stanu skarbu państwa.

Londyn 6 października. Buro Reutersa donosi z Shangai dnia 5 b. m.: Francuzi zajęli Kelung i obecnie bombardują Tamsui.

Londyn 6 października. Do Timesa donoszą z Pekinu dnia 4 b. m.: W sferach wiarogodnych utrzymują, że Chiny skłonne są w konflikcie z Francyą, p ddać się bezwarunkowo decyzji są-du rozjemczego.

Kair 6 paźd. Odpowiedz Nubara baszy na protest mocarstw doręczoną została jeneralnemu konsulom mocarstw.

Wolszej przybył w niedzielę do Wadyhafa. Northbrook udał się wczoraj do Assuan.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'Kursy pieniędzy i papierów publicznych', 'Wiedeń 4 paździ.', 'Akcyje bankowe', 'Losy krajowe', and 'Warszawa 4 paździ.'. Each section lists various items with their respective prices and values.

